

EUROPEJSKA „CZAPLA” BĘDZIE KORWETĄ PATROLOWĄ. CZY TAKIE OKRĘTY SĄ POTRZEBNE?

Europejska agencja obrony będzie wspierała budowę okrętu EPC - Europejskiej Korwety Patrolowej, w której opracowaniu mają wziąć udział jak na razie cztery państwa: Włochy, Francja, Hiszpania i Grecja. W odróżnieniu od obecnej, polskiej Marynarki Wojennej w EDA uznano więc, że patrolowce są potrzebne i można nimi realizować bardzo szeroką gamę zadań. A w ten sposób na budowie okrętów patrolowych zarobią nie polskie, a zagraniczne stocznie.

Informacja przekazana przez Europejską Agencję Obrony EDA (European Defence Agency) może zaskoczyć przeciwników klasyfikowania okrętu ORP „Ślązak” jako „korweta patrolowa”. Okazuje się bowiem, że tak właśnie ma być zaszerogowany nowy okręt, który zostanie wspólnie opracowany wspólnie przez Włochy, Francję, Hiszpanię i Grecję.

Ta międzynarodowa jednostka pływająca została oznaczona jako Europejska Korweta Patrolowa EPC (European Patrol Corvette), ponieważ ma powstać w ramach unijnego projektu stałej współpracy strukturalnej PESCO (Permanent Structured Cooperation). Współpraca ta polega na wspólnej realizacji programów w dziedzinie obronności przez 25 z 28 państw Unii Europejskiej.

Grupy kilku lub kilkunastu krajów z UE proponują w nich wspólne rozwiązywanie problemów, których efektem są najczęściej nowej generacji systemy uzbrojenia. Tak stało się również w przypadku korwety patrolowej EPC. Zespół składający się z czterech państw pod przewodnictwem Włoch przedstawił projekt opracowania tego okrętu radzie sterującej EDA i projekt ten został zatwierdzony.

Jego celem ma być zbudowanie platformy pływającej, na której będzie można zainstalować wiele różnych, wymiennych systemów i modułów zadaniowych, pozwalających na wykonywanie przez tą jednostkę dużej liczby różnorodnych zadań. Korweta EPC będzie więc nie tylko pozwalała na zwiększenie morskiej świadomości sytuacyjnej (maritime situational awareness), ale również na uzyskanie przewagi na morzu (surface superiority) oraz projekcję siły (power projection).

„Projekt Europejskiej Korwety Patrolowej ma na celu opracowanie nowej klasy okrętów w celu elastycznej realizacji dużej liczby zadań i misji służących bezpieczeństwu wewnętrznemu i ochronie wód europejskich. Bardziej szczegółowo, EPC będzie działać w ramach Operacji Bezpieczeństwa Morskiego i Policijnych na pełnym morzu, odgrywając kluczową rolę w zapewnieniu swobody żeglugi oraz zwalczaniu terroryzmu i nielegalnego handlu na morzu. EPC będzie się charakteryzować wielofunkcyjnym i modułowym podejściem

projektowym, które pozwoli również na wykonywanie misji pokojowych, takich jak działania przeciw zanieczyszczeniom, operacje pomocy humanitarnej i interwencje wspierające ludność w przypadku klęsk żywiołowych. Włochy są bardzo dumne z roli koordynatora i będą nadal prowadzić wszystkie działania niezbędne dla sukcesu EPC. Ponadto uważam, że projekt ten stanowi doskonałą okazję dla całego europejskiego sektora obronnego, a w szczególności dla sektora wojskowych stoczni, do współpracy w celu wspierania synergii przemysłowych, interoperacyjności operacyjnej i utrzymania przewagi technologicznej”.

Gen. Giovanni Iannucci – Dyrektor d/s Zdolności

Zgodnie z wstępnie przyjętym harmonogramem, pierwszy, prototypowy okręt w ramach tego projektu ma zostać zbudowany w latach 2026-2027. Założeniem całego programu jest stworzenie wspólnej platformy okrętowej dla wszystkich państw-uczestników, którą będzie można dostosować w razie potrzeby do wymagań i specyfikacji charakterystycznych dla danych sił morskich. W tym celu okrętowy system walki będzie oparty na otwartej architekturze klasy: „plug-and-play” („podłącz i działaj”), „która ułatwi wszechstronność reagowania w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej oraz zapewni zdolność szybkiego reagowania w szerokim zakresie scenariuszy”.



Hiszpania będzie prawdopodobnie starała się wkomponować w program EPC swoje rozwiązania z okrętów rodziny Avante, w ramach której powstają zarówno jednostki bojowe, patrolowe, jak i pomocnicze o wyporności od 300 do 3000 ton. Na zdjęciu okręt patrolowy Avante 2200 Patrol. Fot. Navantia

Wbrew nazwie, Europejskie Korwety Patrolowe nie będą małymi okrętami. Jak na razie zakłada się bowiem, że będą miały one wyporność nie większą niż 3000 ton, długość nie przekraczającą 110 m i zanurzenie mniejsze niż 5,5 m. Będą to więc najprawdopodobniej jednostki większe niż wprowadzona do polskiej Marynarki Wojennej korweta patrolowa ORP „Ślązak”. Co ciekawe, cztery kraje

uczestniczące w projekcie chcą, by korwety EPC miały możliwość operowania również z mniejszych portów. Jakże to mają być jednak porty, jak na razie precyzyjnie nie zdefiniowano.

Uruchomiony, europejski program patrolowca EPC i zatrzymany, polski program patrolowca „Czapla”

Uruchomiony obecnie międzynarodowy program budowy Europejskiej Korwety Patrolowej stawia w złym świetle plany obecnie realizowane (a właściwie nie realizowane) przez Marynarkę Wojenną RP. Określenie: „obecnie” jest w tym przypadku bardzo ważne, ponieważ jeszcze osiem lat temu sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. W projekcie koncepcji rozwoju Marynarki Wojennej zaprezentowanym w marcu 2012 roku przez Ministerstwo Obrony Narodowej, znalazł się bowiem okręt patrolowy z funkcją zwalczania min „Czapla”.

Ówcześni planiści w marynarskich mundurach przewidzieli więc obecne potrzeby deklarowane przez kraje europejskie i zaproponowali zbudowanie jednostki pływającej, która by się doskonale w te potrzeby wpasowała. Ktoś „zgadł” nawet datę wprowadzenia pierwszej „Czapli”, którą ustalono na 2026 rok – a więc dokładnie wtedy, kiedy ma wejść do służby pierwsza, prototypowa, Europejska Korweta Patrolowa EPC.

Jak się jednak okazało, to co wcześniej analitycy w Marynarce Wojennej zaplanowali, później dostało się do przysłowiowego „polskiego piekła”. Najpierw do głosu zaczęli dochodzić specjaliści wojny minowej, którzy doprowadzili w 2013 roku do wprowadzenia wymagań: nie na wielozadaniowy patrolowiec „Czapla”, ale faktycznie na okręt przeciwminowy z dodatkową i nie najważniejszą, funkcją patrolowania.

Czytaj też: [Czapla: okręt patrolowy czy przeciwminowy?](#)

Przypomnijmy, że w „Zapytaniu o Informację” RFI (Request for Information), które zatwierdził 27 czerwca 2013 r. Szef Szefostwa Techniki Morskiej Inspektoratu Uzbrojenia i rozesłał do wszystkich firm zgłaszających się do dialogu technicznego, na sześć zadań głównych stawianych przed „Czaplą”, na dwóch pierwszych miejscach wymieniono zadania związane z działaniami przeciwminowymi (na pierwszym miejscu było: „szybkie rozpoznawanie torów wodnych”). Z kolei w przypadku dwóch zadań dodatkowych oba dotyczyły zwalczania min. Zadania „zdolność do patrolowania” w ogóle nie postawiono.

Później do głosu doszła jednak grupa oficerów Marynarki Wojennej z okrętów bojowych i dzięki ich „wpływowi” „Czapla” przeistoczyła się z okrętu wojny minowej w nieuzbrojonego „Miecznika”, która tym miał się tylko różnić od Okrętu Obrony Wybrzeża, że miał nie mieć rakietowego uzbrojenia przeciwlotniczego i przeciwokrętowego. To planowano zamontować w lepszych czasach i w ten sposób pozyskać sześć w pełni bojowych korwet – i żadnego patrolowca.

Później uaktywniła się kolejna grupa specjalistów Marynarki Wojennej, która była zwolennikiem nie korwet i „niedozbrojonych korwet”, ale fregat. Grupa ta doprowadziła do opublikowania przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego na początku lutego 2017 r. „Strategicznej Koncepcji Bezpieczeństwa Morskiego Rzeczypospolitej Polskiej”, w której zamiast „Mieczników” pojawiły się fregaty, a „Czaple” w ogóle przestały się liczyć.

Czytaj też: [MON publikuje listę chętnych do budowania Miecznika i Gawrona](#)

Decyzja EDA o rozpoczęciu programu EPC może być dowodem, że to jednak analitycy z 2012 roku mieli rację. Nie ma to jednak znaczenia, ponieważ obecne działania Unii Europejskiej są również ignorowane przez Marynarkę Wojenną. Jest to tym dziwniejsze, że wbrew pozorom, budowa Europejskich Korwet Patrolowych nie jest czyjąś, chwilową zachcianką, ale rezultatem przeprowadzonej wcześniej analizy, w której prawdopodobnie wzięli również udział polscy oficerowie.

Czytaj też: [Okręty Miecznik i Czapla na półkę](#)

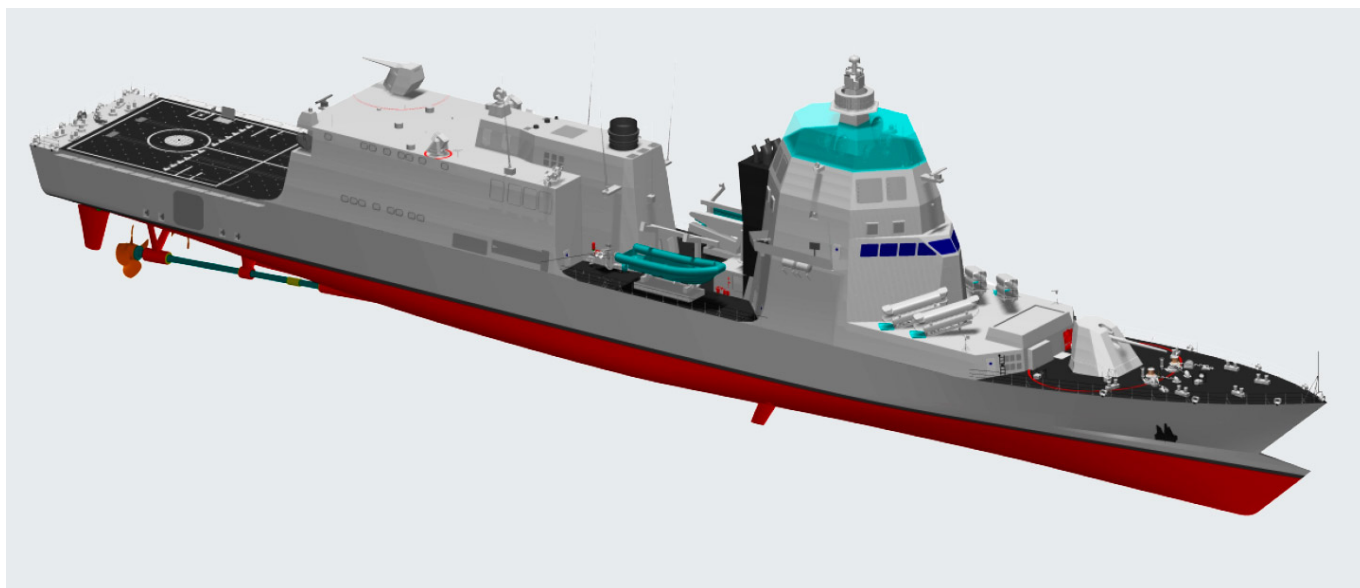
Analizę tą przeprowadzono podczas rewizji Planu Rozwoju Zdolności Unii Europejskiej (Capability Development Plan) w 2018 roku. Stwierdzono wtedy istnienie luki w zdolnościach obronnych państw unijnych, związanej m.in. z realizowaniem zadań pokojowo-kryzysowych. Uznano również, że te brakujące zdolności może zapewnić właśnie przyszła korweta EPC i stąd kraje odczuwające brak tych jednostek pływających, postanowiły je wspólnie zaprojektować i zbudować. Pomimo jednak, że Francja, Włochy, Hiszpania i Grecja przygotowywały się do tego od 2018 roku, to w międzyczasie, program „Czapla” w Polsce został wygaszony.

„EDA z przyjemnością wspiera ten ambitny i innowacyjny projekt PESCO. Jako europejskie centrum wspólnego rozwoju zdolności, Agencja ma doświadczenie, aby pomóc państwom członkowskim we wdrażaniu ich projektów PESCO. Projekt Europejskiej Korwety Patrolowej stanowi bezpośrednią odpowiedź na istniejącą lukę w europejskim krajobrazie zdolności, zdefiniowaną przez państwa członkowskie podczas rewizji planu rozwoju zdolności (CDP) w 2018 r., dotyczącej morskiej mobilności i potrzebę poprawienia morskiej świadomości sytuacyjnej, zwiększenia przewagi na morzu oraz projekcji siły. Przyszła korweta EPC zapewni uczestniczącym państwom członkowskim te brakujące zdolności, a tym samym jeszcze bardziej wzmacniając Europę Obrony”.

Jiří Šedivý - Dyrektor Wykonawczy Europejskiej Agencji Obrony

Po co w ogóle okręty patrolowe?

Potrzeby wyartykułowane przez Europejską Agencję Obrony w 2018 roku nijak się mają do potrzeb określanych przez Marynarkę Wojenną RP. W przypadku polskich sił morskich priorytety ustala się bowiem w inny sposób, zakładając generalnie realizację określonych misji konkretną klasą okrętów, a nie jednostkami wielozadaniowymi. Inne państwa zachodnie preferują natomiast obecnie wielozadaniowość, która pozwala na realizowania różnorodnych zadań jedną klasą jednostek pływających, wykorzystując do tego daleko posuniętą modularyzację.



Projekt pełnomorskiego okrętu patrolowego PPA (Pattugliatori Polivalenti d'Altura) koncernu Fincantieri może być bazą dla Europejskich Korwet Patrolowych, tym bardziej że to Włosi są liderem w projekcie EPC. Fot. Fincantieri

Przykładów takiego podejścia jest kilka, ale do najbardziej dobitnych można zaliczyć belgijsko-niderlandzkie i francuskie okręty działań przeciwminowych oraz projekt pełnomorskich okrętów patrolowych typu Arafura – budowanych we współpracy z niemieckim przemysłem stoczniowym dla sił morskich Australii. W pierwszym przypadku zdecydowano się wprowadzić jednostkę pływającą, która po zdjęciu modułowego wyposażenia przeciwminowego może realizować szereg innych zadań. Ilość tych dodatkowych można będzie zresztą zwiększyć, po wprowadzeniu na nie kolejnych kontenerów zadaniowych.

Czytaj też: [Nowa formuła „Miecznika” i „Czapli”?](#)

Z kolei w przypadku Australii zaplanowano wprowadzenie budowę dwunastu pełnomorskich patrolowców typu Arafura, zdolnych do wykonywania misji realizowanych obecnie przez dwadzieścia cztery okręty, aż czterech różnych klas i typów:

- patrolowce typu Armidale;
- niszczyciele min typu Huon;
- okręty hydrograficzne typu Leeuwin;
- i okręty hydrograficzne typu Paluma.

W programie Europejskiej Korwety Patrolowej widać podejście podobne do tego, jakie ma obecnie australijska marynarka wojenna. Oczywiście konkretna liczba zadań realizowanych przez EPC nie została jeszcze określona, ale z zapowiedzi wynika, że na pewno nie chodzi jedynie o misje patrolowe i morskiego nadzoru, ale również o możliwość udzielania pomocy humanitarnej, zwalczanie zanieczyszczeń i wspierania ludności podczas klęsk żywiołowych.

Czytaj też: [PowerPoint's Navy. Zamiast nowych okrętów kolejne plany \[KOMENTARZ\]](#)

Co ciekawe Marynarka Wojenna RP nie posiada jednostek z założenia przystosowanych do realizacji tego rodzaju zadań. Pomimo tego Polski nie ma jak na razie na liście państw uczestniczących w nowym projekcie korwet EPC. Są za to zawieszane przez Ministerstwo Obrony Narodowej takie

programy okrętowe i specjalistyczne, jak:

- **Okręty rozpoznania elektronicznego kryptonim „DELFIN”;**
- **Okręt Hydrograficzny kryptonim „HYDROGRAF”;**
- **Pływająca stacja demagnetyzacyjna kryptonim „MAGNETO”;**
- **Okręt wsparcia logistycznego kryptonim „BAŁTYK”;**
- **Okręt wsparcia działań połączonych kryptonim „MARLIN”;**
- **Bezzałogowy System Zwalczania Min kryptonim „KIJANKA”.**

Dodatkowo w Marynarce Wojennej RP nie wspomina się oficjalnie o potrzebie wprowadzania np. okrętu zwalczania skażeń chemicznych, czy też przygotowanego do usuwania podwodnych składowisk amunicji i niebezpiecznego „złomu” bojowego.

Jak na razie priorytetem w Polsce są fregaty. Jak na razie.